Nr. 355. Dnia 24 grudnia. Sroda. Dnia 12 (24) grudnia 1890 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	*Wigilja.* IrminyP.	Wschód słońca o godzinie	8 minut	9.	Wschód księżyca o godzinie	2 minut	34	w.	Niedziela:	Młodzianków.
Czwartek:	Nar. Chrystusa Pana	Zachód " "	8 "	47.	Zachód "	6 "	13	r.	Poniedz.:	Tomasza Kantuar
Piątek:	Szczepana Męcz.	Długość dnia godzin. ..	7 ..	38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 7.				Wtorek:	Eugenjusza B.
Sobota:	Jana Ewangielisty	Ubyło ..	9 "	4.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 5 R.				Środa:	Sylwestra Pap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: **Plac Teatralny** *nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 258. — Telefon Administr. 571.*

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Godysławy, jutro Grzmisławy, pojutrze Wraciwoja.

Wystawy: Jutro, jako w pierwsze święto Narodzenia Chrystusa Pana, wszystkie wystawy będą zamknięte, pojutrze zaś otwarte zostaną: **Wystawa Towarz. sztuk pięknych.** (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— **Wystawa obrazów Krywulta.** (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — **Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy.** (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— **Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego.** (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — **Wystawa etnograficzna,** złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 8-ej po południu.)

Teatry: Dziś i jutro, z powodu wigilji i pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia, przedstawienia będą zawieszone, pojutrze zaś: **Letni:** „Carmen" (z udziałem panny Klary Cordier);— **Rozmaitości:** „Ciarachy";— **Mały.** „Niniche". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: Przez dzień jutrzejszy wstęp do ogrodu zostaje zamknięty, pojutrze i innych dni twarty od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 618 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)**

— Solenne nabożeństwa ku uczczeniu uroczystości Narodzenia Chrystusa Pana poprzedza, jak wiadomo, msza św., zaraz po jutrzni odprawiana, a pospolicie „pasterką" zwana.

Nabożeństwa te w kościołach tutejszych odprawiane będą w następującym porządku:

dziś o godz. 10½ wieczorem w kościele archikatedralnym św. Jana;

o godz. 11-ej wieczorem w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek), św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Ducha (po-paulińskim), św. Krzyża, Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim), oraz Wszystkich Świętych;

o godz. 11½ wieczorem w kaplicach: przy szpitalu Dzieciątka Jezus, warszawskiego domu schronienia „Przytulisko", domu imienia Marji dla nieuleczalnych przy ulicy Nowowiejskiej, św. Kazimierza na Tamce, oraz Towarzystwa dobroczynności i w kaplicy na Żelaznej;

jutro o godz. 5-ej rano w kościołach: św. Aleksandra i św. Antoniego (po-reformackim);

o godz. 6-ej rano w kośc.: śś. Piotra i Pawła, św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, N. Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Karola Boromeusza na Powązkach, oraz Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim);

o godz. 7-ej rano w kościołach: św. Jana Bożego (po-bonifraterskim), św. Andrzeja (panien kanoniczek), oraz N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim).

Kontrola służących.

Kwestja reformy biura kontroli służących, oddawna zaowiadana, przyszła już do skutku.

O reformie tej p. o. oberpolicmajstra zamieszcza w *Gazecie Policyjnej* co następuje:

Na zasadzie § 3 go przepisów z d. 24-go maja 1857-go r. wydział kontroli służących, pozostający przy kancelarji oberpolicmajstra miasta Warszawy, obowiązany jest między innemi prowadzić listę imienną sług obojga płci, oraz kontrolę dotyczącą ich sprawowania i zmian służby.

Zbierane podobnego rodzaju wiadomości w przeciągu dłuższego szeregu lat bez praktycznego zastosowania dla użytku ogółu, wobec ograniczenia działalności instytucyj przez ściąganie opłat za książeczki i za zmianę miejsc, wywołały w znacznym stopniu rozwój stręczenia i rekomendacji sług, bądź przez faktorów, bądź też za pośrednictwem specjalnych kantorów, otwieranych na zasadach handlowych.

Kantory te jednak, oraz faktorzy mając własne korzyści jedynie na celu nie mogli i nie mogą uwzględniać interesów i dobra ogółu tak, jakby to mogła i powinna uczynić instytucja rządowa, więc bez zamiaru a przecież szkodliwie wpłynęli na moralny stan służących.

Z tego względu przeto na zwiększające się narzekania ogółu na sługi, p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy, fligel-adjutant pułkownik Klejgels, zwrócił uwagę na projekt o potrzebie prowadzenia w wydziale kontroli niezależnie od dotychczasowych czynności listy sług, które na zasadzie świadectw w książeczkach służbowych oraz rekomendacyj w inny sposób zebranych, zasługują, aby je instytucja rządowa zalecała.

Nie przesądzając kwestji, czy nowy porządek osiągnie pożądane rezultaty, lecz nie znajdując w nim żadnych przeciwieństw z obowiązującem prawem i nie widząc nowych powodów, dla których cel założony nie mógłby zostać osiągniętym, fligel-adjutant pułkownik Klejgels mocno jest przekonany, że pp. utrzymujący służących przyjmą do serca podniesioną kwestję i będą zapisywać do książeczek służbowych świadectwa zupełnie sprawiedliwe, i ściśle określające konduitę sług, z podaniem stopnia i uzdolnienia ich w zakresie przyjętych obowiązków.

Tylko w ten sposób wydział kontroli będzie miał możność wyłączyć z całej masy sług obojga płci osobistości ze złemi skłonnościami, aby rozciągnąć nad niemi odpowiedni dozór.

Dla tego też od 20-go stycznia 1891-go r. poszukujący miejsca służący obojga płci i wszelkich zajęć, nie wyłączając stróżów, lecz tylko posiadający dobre świadectwa, mogą się zgłosić do biura kontroli sług, gdzie bezpłatnie zostaną zapisani do odpowiednich list, jako kandydaci; poszukujący zaś służby mogą się zgłaszać osobiście, lub piśmiennie do biura kontroli z wyszczególnieniem swego adresu, stanu, imienia i nazwiska, tudzież jakiego rodzaju sługi potrzebują i jaką deklarują płacę kwartalną.

Podając o powyższem do wiadomości powszechnej i nadmieniając, że w jednym z bliższych numerów *Gaz. polic.* będzie ogłoszony wyciąg z przepisów o prawach i obowiązkach panów i sług, oraz o odpowiedzialności właścicieli i rządców domów, p. o. oberpolicmajstra wzywa osoby zainteresowane, aby w razie jakichkolwiek wątpliwości, mogących wyniknąć z nowych obowiązków włożonych obecnie na biuro kontroli służących, zgłaszali się po wyjaśnie

---

13)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

Policjanci obezwładnili siłacza i wynieśli go na ulicę. A inspektor tymczasem zabrał ze sobą jego żonę, tak jak była ubraną, a raczej nieubraną, w zamoczonej spódnicy, brudnej koszuli i boso.

Szła, jak pijana, zataczając się. I nic dziwnego. To, co się stało, mogło jej przytomność odebrać.

Biedna kobiecina z trudnością trzymała się na nogach, parę razy nawet potknąwszy się, upadła i nie mogła podnieść się o własnej mocy, tak iż zniecierpliwiony inspektor zatrzymał przejeżdżającą dorożkę i wpakował ją do niej.

Działo się to o kilka kroków od domu. Ciekawi, których nigdy nie brak w podobnych wypadkach, zbili się w gromadkę koło dorożki. I Franka przechodząca tamtędy zajrzała przez głowy i ramiona innych i zdziwiła się nie mało ujrzawszy Wincentową w towarzystwie inspektora, nieubraną, zabeczaną w dorożce. Przecisnęła się przez tłum, robiąc sobie miejsce łokciami, aby się zapytać przyjaciółki, co się stało; ale dorożka w tej chwili ruszyła z miejsca. Od ludzi zaś stojących naokoło nic się dowiedzieć nie mogła.

Zaniepokojona i niespokojna, pobiegła do domu i tu dopiero opowiedziano jej wszystko, rozumie się o tyle, o ile wiedziano, o ile zasłyszano z rozmowy między inspektorem i Wincentym. O co właściwie poszło, nikt dokładnie nie wiedział. Ale Franka, która słuchała tych opowiadań z twarzą nachmurzoną i oczyma, latającemi niespokojnie, jak błyskawice, domyśliła się reszty i zawołała nagle:

— To niczyja sprawka, tylko tego rudego psa. Jabym przysięgła na to. Ale ja mu tego nie daruję— rzekła, podnosząc pięść do góry i grożąc w stronę miasta.

Lokatorzy Wincentów dopytywali się, co to za rudy pies, dlaczego mu groziła; zbyła ich jednak ni tem, ni owem, nie chcąc zdradzać tajemnic przyjaciółki. Żałowała, że i to jej się wyrwało niepotrzebnie.

Najprzykrzejsza była chwila, kiedy późno wieczorem przybiegł Antek do domu. Chłopak o niczem nie wiedział, wrócił wesoły, bo zebrał więcej, jak cztery szóstki i małego baranka wielkanocnego z cukru, którego mu jakaś pani podarowała. Baranek był zeszlorzony, już przybrudzony, ze złamaną chorągiewką; ale Antek obiecywał sobie, że zrobi inną, a baranka się zliże po wierzchu i będzie jak nowy. Przyniósł go dla matki, żeby miała czem ubrać stół na święcone.

— A gdzie matka?—spytał, oglądając się po izbie.

Nikt nie miał odwagi powiedzieć mu prawdy. Skłamano więc, że ojciec i matka jeszcze nie wrócili od roboty.

Czekał na nich i na wieczerzę, bo był głodny, ale znużenie po całodziennej bieganinie zmogło go i usnął twardo w ubraniu, przycupnąwszy na łóżku.

Na drugi dzień, kiedy się obudził, powiedziano mu znowu, że rodzice już wyszli. Uwierzył temu, nie domyślając się niczego. A i jemu pilno było wylecieć na miasto, bo miał kilka zamówień na kwiatki, miał zanieść list od jakiegoś pana do jednej aktorki, a po południu przypadała wieczerza pańska, jutrznia, nabożeństwo wieczorne w kościele, które tak lubił, kazanie, potem kołatki drewniane, z któremi chłopaki biegają przez cały następny dzień, zamiast dzwonów—wszystkie te uciechy uśmiechały mu się w perspektywie, bo był wszystkiego ciekaw, wszędzie lubiał być, wszystko widzieć.

Wrócił do domu już blizko po dziewiątej. Szedł, pogwizdując sobie wesoło, bo się cieszył myślą o jutrzejszych grobach. Powiedziano mu, że u dominikanów i u kapucynów będą najładniejsze; obiecywał sobie, że tam być musi i jeszcze w pięciu przynajmniej kościołach, a szczególnej u Panny Marji, gdzie żywi żołnierze stoją nieruchomo, jak z kamienia, i pilnują grobu. Myśląc o tem, wpadł do kamienicy, wesoło podskakując i pogwizdując.

— No, cóż? puścili matkę? — spytała przekupka, siedząca w bramie, widząc go tak wesołego.

Stanął, popatrzył na nią, jak na warjatkę.

— Niby gdzie mieli puścić?

— Gdzie? jużci z aresztu. Cóż to, nie wiesz, że ją wczoraj wsadzili do ula? i ja, i ojca.

— Chyba wam się śniło. Matka dziś i ojciec poszli rano na robotę.

— Aha, na robotę! Nie zawracaj mi głowy. Cóż to ja ślepa? Nie widziałam, jak ich wczoraj zataszczyli? ojca czterech policjantów niosło, bo nie chciał iść po dobrej woli. Cóż ty zawracasz głowę i udajesz, że nie wiesz o niczem? Niema sekretu, bo wszyscy wiedzą.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nie bezpośrednio do rzeczonego biura, w którem między innemi zaprowadzoną zostanie oddzielna książka do zapisywania uwag."

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż główny komitet Towarzystwa przemysłu i handlu czyni starania o pozyskanie od ministerjum finansów stałych subsydjów rocznych na badanie warunków ekonomicznych na rynkach wschodnich.

= Dowiadujemy się, że radzie państwa złożono projekt specjalnego Banku dla cukrowników.

= Według pism russkich, w kontroli państwowej rozizągany jest obecnie nadesłany przez ministerjum finansów projekt wypracowania przepisów wykupu kolei żelaznych z rąk niewypłacalnych towarzystw.

= W marcu r. b. na ogólnem zebraniu adwokatów przysięgłych w Petersburgu wybrano komisję do opracowania nowych przepisów dotyczących pomocników adwokatów przysięgłych. Do komisji należą: Spasowicz, Gerard, Olszamowski, Makaliński, Turczaninow i inni, oraz trzech pomocników adwokatów przysięgłych. Komisja ukończyła niedawno swoją pracę i przedstawiła ją radzie obrończej. Zanim przepisy o pomocnikach adwokatów przysięgłych będą przedstawione ogólnemu zebraniu do zatwierdzenia, opinję o nich wyda rada obrończa.

= Król włoski wydał w dniu 30-ym listopada amnestję dla tych wszystkich swoich poddanych, którzy urodzili się przed 1-m stycznia 1851-go roku i przebywając po za granicami rodzinnego kraju do odbycia powinności wojskowej się nie stawili. Interesowani w tym względzie, a zamieszkali tutaj, powinni udawać się do konsula włoskiego w Warszawie po informacje.

= Dzisiaj o godz. 11-ej z rana odbędzie się w magistracie pod prezydencją p. gubernatora warszawskiego br. Medema posiedzenie komisji do rozdziału nowo przyłączonych do Warszawy przedmieść między nowych sędziów pokoju. W komisji przyjmują udział między innemi prezes zjazdu sędziów pokoju i p. o. prezydenta miasta.

= P. o. oberpolicmajstra zamieszcza w *Gaz. polic.* następujące rozporządzenie: „Przyznając, iż obowiązki stróżów w domach mają nader ważne znaczenie, tudzież, że stróże powinni być obznajmieni z wymaganemi przez policję warunkami, nadto znać każdego lokatora, nietylko osobiście, lecz wiedzieć zarazem, jaki sposób życia prowadzi, czem się zajmuje, jakie ma środki utrzymania i t. p., należy przyjść do wniosku, że tak skomplikowane obowiązki, aby umiejętnie były wykonane, muszą spoczywać na ludziach, którzy mogą im w zupełności zadość uczynić. Tymczasem, jak się okazuje, wielu stróżów nietylko w zupełności nie odpowiada wymaganym od nich warunkom lecz nawet w stosunkach z publicznością bywają nader hardzi i krnąbrni. Polecam przeto pp. komisarzom cyrkułowym wyjaśnić pp. właścicielom domów, że przy wyborze stróżów należy być bardzo ostrożnym i zawiadomić ich, że od d. 20-go stycznia 1891-go r. poszukujący stróży mają się z żądaniami zwracać do biura kontroli służących. Jednocześnie polecam ustanowione listy o konduicie stróżów posyłać do wzmiankowanego wydziału, do którego na przyszłość wszelkie interesy i korespondencje dotyczące stróżów winny być skierowane."

= Z powodu obrachunku rocznego kasy głównej, wypłata gratyfikacji na kolei wiedeńskiej nastąpi prawdopodobnie dopiero po Nowym Roku.

= Po wcieleniu do miasta: Nowej Pragi, Szmulowizny i Kamionka, okazało się, iż w tych miejscowościach wiele dróg i ulic nie ma nazwisk. Dla zaprowadzenia zatem należytego w tym względzie porządku, magistrat ustanowił nazwy ulic, a mianowicie: na Nowej Pradze: Konopacka, Strzelecka, Średnia, Czynszowa, Stalowa, Wileńska, Równa, Kowelska, Kowieńska, Brudnowska, Świeża, Kamienna, Letnia, Stolarska, Zarańska, Szwedzka i Śliwicka; na Szmulowiznie: Kawenczyńska, Folwarczna, Wesoła, Nowa, Białostocka, Grodzieńska, Radzymińska, Wołomińska, Łochowska, Brylowska, Łamana, Otwocka, Łomżyńska i Krótka; na Kamionku: Grochowska, Kamionkowska, Blizka, Głucha, Mińska, Gocławska, Kałuszyńska, Rybna, Wawerska, Terespolska i Owsiana. Niektóre z wyżej przytoczonych nazw już istniały, a przy nadawaniu nowych starano się nadać je, czy to od kierunku, czy miejsca do którego prowadzą, a wreszcie i od właścicieli posiadających przy nich oddawna znaczne przestrzenie.

= Warszawskie Towarzystwo wzajemnego kredytu obniża z d. 1-ym stycznia stopę płaconego procentu o $\frac{1}{2}\%$ w stosunku rocznym; równocześnie obniżony też będzie procent od skupu weksli na 7—$7\frac{1}{2}\%$, oraz od pożyczek na zastaw papierów publicznych na 7%.

= We wtorek, d. 30-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, p. Wiktor Czajewski wystąpi w sali resursy obywatelskiej z odczytem. Za temat do swojego odczytu p. Cz. obrał „Pocałunek".

= Nauczyciel języków starożytnych w drugiem gimnazjum męzkiem, p. Bieńkiewicz, przeniesiony został dla wykładu tych języków w gimnazjum męzkiem w Kielcach.

= Podróż artysty.

Artysta malarz p. Karol Müler jak słyszeliśmy przedsiębierze w tych czasach dłuższą wycieczkę na południe.

Głównym punktem dokąd podąża pan M. będzie Rzym; artysta zawadzi wszakże i o Hiszpanję zamierzając w celach artystycznych zapoznać się bliżej z Madrytem.

Podczas pobytu w Rzymie pan M. korzystać będzie z gościnności ofiarowanej sobie uprzejmie przez Siemiradzkiego.

= U techników.

Dwa wyklady wypełniły wczorajsze posiedzenie sekcji technicznej. Inżenier Modliński mówił o pożyteczności chodników betonowych, budowniczy Jabłoński o pyle ulicznym.

Pierwszy z mówców wykazał nam wszystkie zalety i korzyści, jakie cyrkulacji miejskiej zapewniają chodniki zastosowywane częściowo w Warszawie od r. 1883-go przez p. Devarsa, kładąc główny nacisk na ich trwałość, wygodę i względną taniość— czego oczywisty dowód przedstawiają nam chodniki na placu Teatralnym, ulicy Bielańskiej, Placu Zamkowym, ulicy Marszałkowskiej itd.

Według pana M., wytrzymałość tego rodzaju chodników obliczyć można na lat 14; nie niszczy ich ani cyrkulacja miejska, ani też mrozy; silniejsze tylko spojenie pojedyńczych tafli cementem wpływa na większą lub mniejszą wytrwałość chodników.

Wyłożenie też niemi wszystkich ulic Warszawy jest bardzo pożądanem, co tem łatwiej da się przeprowadzić, iż cena sażenia tafli betonowych znacznie się obniża; gdy bowiem początkowo wynosiła 13 rs., następnie spadła do rs. 12 kop. 40, dziś zaś wynosi wszystkiego rs. 12.

Pełen interesujących szczegółów był wykład p. Jabłońskiego.

Prelegent podjął go w interesie zdrowotności mieszkań, zbierając pilnie dane w materji tej przez różne powagi naukowe nagromadzone.

Przy końcu posiedzenia wczorajszego przewodniczący p. Kucharzewski poruszył myśl zwiedzenia gremialnego huty szklanej Czechy, która to wycieczka odbyć się ma w początkach miesiąca przyszłego.

= Przemysł zakopański.

W salonie artystycznym na Nowym Świecie ukazała się cała kolekcja bardzo ładnych, bardzo artystycznych i ciekawych wyrobów.

Są to rozmaite przedmioty codziennego użytku jako to pióra, kałamarzyki, osadki do cygar i papierosów, noże do rozcinania kart i t. p. misternie w drzewie rozmaitem rzeźbione przez górali z Zakopanego.

Wszystkie te przedmioty noszą na sobie ślady zarówno wrodzonego uzdolnienia górali, jako też i wpływu istniejącej w Zakopanem szkoły snycerstwa.

Zwłaszcza zwracają uwagę przyciski z wyobrażeniem typów góralskich, ciętych ze smakiem i pewną właściwą samorodnym pomysłom oryginalnością.

= Obniżka.

Od d. 1-go stycznia wchodzi w wykonanie obniżka ceny za przejazd tramwajami dla wychowańców szkół rządowych.

Studenci uniwersytetu, gimnazjów, progimnazjów i szkoły realnej płacić będą za przejazd klasą I-szą kop. 5, klasą II gą kop. 3, przez ciąg roku szkolnego, z wyjątkiem miesięcy lipca i sierpnia.

Obniżka obowiązuje w dni powszednie od rana do godziny 5-ej po południu i w dni świąteczne od rana do 1-ej z południa.

= Z zamarzłej powłoki.

Stan wody pod lodem znacznie się obniża. Wczoraj notowano 5 stóp 4 cale.

Przejścia po lodzie, dostatecznie już mocnym, wydeptano w paru miejscach, przeważnie w okolicach Solca i Saskiej Kępy.

= O wygranę.

W restauracji na Żelaznej, aż 14 osób trzymało do współki pół losu, na którą w ostatniem ciągnieniu padło 10,000 rs.

Zapisany u kolektora Marcin P. zdyskontował wygranę i spólnikom figę pokazał.

Pokrzywdzeni w liczbie 13-tu lubo nie zawierali z P. umowy na piśmie, mają świadków i przeciw nierzetelnemu człowiekowi występują z akcją sądową.

= Szczególne zestawienie.

Z powodu wczorajszego pożaru i katastrofy z ludźmi przy ul. Dobrej, p. Michał Walentynowicz, sędziwy emeryt donosi nam, co następuje:

„W notatniku moim zaznaczono, iż w d. 23-im grudnia 1832-go r., a więc 58 lat temu szerzył się groźny pożar przy ul Dobrej.

Spaliły się wówczas dwa spichlerze i dom mieszkalny.

Straty wyrządzone przez ów pożar były znaczne i wynosiły blizko pół miljona złp., a i czterech ludzi utraciło życie.

Z tych majster strażacki Wincenty Rokicki zginął w płomieniach."

A więc w ten sam dzień i na tej samej ulicy, po 58-iu latach powtórzył się pożar z mniejszemi stratami materjalnemi wprawdzie, lecz z ofiarami w ludziach.

= Na kolei.

W dniu wczorajszym pociąg pośpieszny nr. 20-ty, idący z Sosnowic do Ząbkowic zatrzymał się na w. 10-ej, odnogi ząbkowicko-katowickiej, pomiędzy stacjami Sosnowcem a Będzinem, z powodu pęknięcia osi u parowozu.

Ponieważ pociąg ten nie mógł być sprowadzonym na stację do czasu usunięcia z linji uszkodzonego parowozu, pasażerów zdążających do Ząbkowic dla połączenia się z poc. nr. 12-ym idącym z Granicy do Warszawy przewieziono osobnym ekstrapociągiem po linji nr. 2-gi.

Wypadku z ludźmi, ani też uszkodzenia linji nie było.

Z powodu oczekiwania na pasażerów z pociągu nr. 20-ty, pociąg pośpieszny nr. 12-ty uległ znacznemu opóźnieniu i wyruszył z Ząbkowic dopiero o godzinie 4 ej.

= Kradzieże.

W kościele św. Anny mieszkańcowi gm. Lisia Wólka, Karolowi Zarzyckiemu, skradziono pugilares zawierający 100 rs. i różne notatki. — Z mieszkania Andrzeja Studzińskiego przy ul. Chmielnej pod nr. 104-ym skradziono rzeczy na sumę 130 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Żelaznej pod nr. 85-ym Janklowi Pióro skradziono ubranie wartości 140 rs. — Z mieszkania Władysława Wacławowicza przy ul. Złotej pod nr. 49-ym skradziono garderobę wartości 136 rs. — Z dziedzińca domu pod nr. 16-ym przy ul. Grzybowskiej skradziono beczkę miodu wartości 100 rs.

= W kwestji zniknięcia.

Donosiliśmy przed kilku dniami o zagadkowem zniknięciu Mikołaja Artazowa, przybyłego z Tyflisu, zamieszkałego przy ul. Widok.

Otóż zgłosił się do nas p. Mikołaj Artazow, zamieszkały pod nr. 42-im przy ul. Pięknej i oświadczył, iż nosząc takież imię i nazwisko, nigdzie się nie wydalał.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkały u siostry przy ul. Radzymińskiej, Stefan Wojnowski, b. kupiec z Białegostoku, usiłował odebrać sobie życie za pomocą „krwawej wanny".

Pod pozorem konieczności wzięcia kąpieli, znajdując się już w wannie, przeciął sobie arterje u rąk.

Krew zaczęła dość szybko uchodzić, lecz siostra wypadek wcześnie spostrzegła.

Dzięki energicznemu ratunkowi desperata ocalono.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu jest anormalny stan umysłu, wywołany długą chorobą.

+ Dyrekcja szczegółowa lubelska Towarzystwa kredytowego ziemskiego wystawia na sprzedaż, drugą i ostateczną, od zniżonego szacunku, w końcu stycznia dwoje dóbr ziemskich, zalegających w opłacie rat, a mianowicie: Rzeczycę ziemiańską, w powiecie janowskim, od rs. 31,128 kop. 49 i Niedrzwicę Dużą, w powiecie lubelskim, od rs. 48,872 kop. $68\frac{1}{2}$.

+ Teatr.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 21 b. m. pisze:

Goszcząca tu od niedawna trupa p. Szymborskiego, pomimo starannej gry i doboru najnowszych sztuk, nie doznaje powodzenia

A zdawało się, że będzie inaczej, bo długi czas nie było teatru i na jego brak powszechnie narzekano.

Miejscowy organ o teatrze... milczy.

Trupa składa się z kilku wcale dobrych aktorów, jak sami pp. Szymborscy, Ratajewicz, Pol i in.

Na szczególną jednak uwagę zasługuje młodziutka córka pp. Szymborskich, jeszcze prawie podlotek, która ma wszystkie warunki sceniczne.

Przy odpowiednim kierunku mogłaby z niej wykształcić się pierwszorzędna artystka...

+ Ceny zboża.

W gub. moskiewskiej i wogóle na większych ryn-

kach russkich popyt na zboże nieco się powiększył.

Ceny poszły w górę.

Przepowiadają dalszą zwyżkę.

+ Echa wileńskie.

Piszą do nas z Wilna d. 19-go b. m.:

„Ruch przedświąteczny zaczyna się u nas rozwijać.

Wystawy sklepowe, zwłaszcza księgarnie, magazyny bławatne i składy zabawek dziecinnych, kokietują przechodniów staranniejszym i bogatym niż zwykle wyglądem.

Przy sposobności nie od rzeczy będzie zanotować fakt, aż nadto często powtarzający się u nas, natręctwa i zuchwalstwa.

W jednym z sklepów galanteryjnych przy ulicy Niemieckiej pewna pani kupiła za niewielką kwotę parę bagatelek i gdy przyszło do zapłaty, wyjęła pięciorublowy papierek, żądając reszty.

Ponieważ gospodarza nie było w sklepie, sprzedające dziewczęta nie mogły dostać się do kasy i gdy jedna z nich oświadczyła, że zmieni u sąsiadów i *zaraz* przyniesie, pani oparła się temu, „bo na owe *zaraz* trzeba nieraz czekać półgodziny lub więcej”.

Zażądała więc wypłaty reszty natychmiast, w przeciwnym bowiem razie wyjdzie i pozostawi nabyty towar.

Na to sklepowe podniosły wrzask, zaczęły gościa gwałtem zatrzymywać i szarpać, krzycząc przytem, że pięciorublówka jest fałszywą.

Szczęściem wszedł na to gospodarz i położył kres tej przykrej scenie.

W sali klubu szlacheckiego Reizenauer wprowadzał wczoraj słuchaczy w podziw i zachwyt swemi niedościgłemi *pianissimami*, ale i... nużył iście niemieckim sentymentalizmem.”

+ Nowy rodzaj oszustwa.

Z Mińska donoszą nam pod d. 19-go grudnia:

Onegdaj miejscowa policja zawiadomioną została, iż w hotelu „Austrja”, na rogu ulic Felicjańskiej i Zborowej, zbiera się już oddawna kilka osób, zajmujących się podrabianiem fałszywych pieniędzy.

Zwrócono więc ścisłą uwagę na hotel i gości.

Wczorajszej nocy zauważano pewne podejrzane indywiduum, które nieznacznie wsunęło się do jednego z numerów hotelu.

W kilka minut później zjawili się tam i ajenci policyjni.

Zebrane w numerze, towarzystwo składające się ze czterech osób, nie zauważyło zrazu zjawienia się nieproszonych gości.

Ci więc nawet treść rozmowy pochwycić zdołali.

Mowa była o sprzedaży fałszywych asygnat.

Paczki, przygotowane do tej sprzedaży i mające zawierać po sto i więcej rubli, miały tylko po jednej prawdziwej asygnacie z wierzchu i ze spodu, reszta zaś wewnątrz składała się z kartek ze zwykłego papieru z zabarwionemi odpowiednio brzegami.

Nabywcy fałszywych asygnat nie rozpatrywali ściśle w pierwszej chwili niebezpiecznego towaru i temdawali się oszukiwać.

W samym Mińsku piętnaście osób trudniło się sprzedażą fałszywych pieniędzy.

Aresztowane w hotelu „Austrja” cztery osoby są: właściciel hotelu Mejer Kancelson, dalej trzej również izraelici: Abram Rozumow, Nichał Marszak i Minasz Minson.

Okazało się, iż było to liczne stowarzyszenie oszustów, działających w kilku sąsiednich gubernjach.

+ Wypadek z bronią.

W d. 13-ym b. m. we wsi Cynków, pod Będzinem, górnik miejscowy, Wincenty Żak, oglądając nabitą dubeltówkę, przez nieostrożność spowodował wystrzał.

Ugodzony nim w skroń 18-letni brat jego Antoni, zabity został na miejscu.

+ Zabójstwo matki.

Przed kilku dniami w Łodzi, przybyły do matki swojej Jan Szwarc, rozpoczął z nią sprzeczkę o interesy rodzinne.

Gdy Szwarcowa w gniewie wyrzucała synowi jego niegodziwe postępowanie, ten, pochwyciwszy cegłę, ugodził nią kilkakrotnie matkę w głowę i zabił ją na miejscu.

Mierzwiński w Warszawie.

- Oczekujemy!... kończyliśmy niedawno wzmiankę naszą o trjumfach Mierwińskiego w Niemczech i zapowiedzianych odwiedzinach Warszawy.

— I nie zawiedliśmy się... śpieszymy dziś dopowiedzieć.

Mierzwiński w przejeździe do Cesarstwa, zboczył do nas na 24-ry godzin. Jeszcze nigdy nie widzieliśmy go tak czynnym. Jeździł, krzątał się, rozprawiał, całą działalność skupił około jednego przedmiotu: świeżo powziętego projektu.

Ale bo też projekt wart zachodu i wart... Mierzwińskiego...

— Słyszę zewsząd o różnych pomysłach—mówił do nas podczas onegdajszej, późnym wieczorem, wizyty—ależ najbliższego nikt nie podnosi! A kto pomyślał na serjo, tj. z mocnem postanowieniem doprowadzenia do skutku planu, o Moniuszce? Umyślnie w tej sprawie do Was przyjechałem i nie wyjadę, dopóki jej nie postawię na właściwym gruncie:

...Wprawdzie mam tylko 24-ry godzin czasu, bo się spieszę na koncerty, ale te 24 godzin pobytu mego w Warszawie poświęcam Moniuszce, i ręczę że wyjadę z dobrym skutkiem...

Było to w poniedziałek wieczorem. Mierzwiński wyjechał wczoraj po południu.

Bawił krótko, ale złożył dowody, że pamięta o swoich...

Projekt swój Mierzwiński zakomunikował przedewszystkiem prezesowi dyrekcji teatrów warszawskich jenerałowi Palicynowi, który oświadczył artyście, iż nigdy nie odmawia, ile razy może być pożytecznym.

Z kolei widział się z osobami, którym wykonanie projektu powierzyć zamierzał.

Ma to być uczta artystyczna w całem tego słowa znaczeniu.

Naturalnie, ofiarę artystyczną pierwszy składa wielki nasz tenor.

— Dysponujcie mną — mówił Mierzwiński—każcie mi śpiewać co chcecie, będzie to prawdziwe dla mnie szczęście na takim śpiewać koncercie...

Innych uczestników jeszcze nie wymieniamy, nie mając od nich odpowiedzi, choć nie wątpimy, iż w wieczorze Moniuszki przyjmą udział pierwsze gwiazdy naszej sztuki.

Za miesiąc tedy!...

Mierzwiński wyjechał do Mińska, Smoleńska, Witebska, Rygi, Dorpatu, Rewla, Helsingforsu i t. d., na d. 25-go stycznia zaś zapowiedział swój przyjazd do Warszawy.

Wieczór, w którym przyjmie udział, odbędzie się między 26-ym a 30-ym p. m.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go b. m., w zarządzie górniczym w Dąbrowie, odbywać się będą licytacje na dowóz i dostawę różnych materjałów dla fabryk i kopalni okręgu górniczego zachodniego w r. p., a mianowicie: 1) na dostawę dla lazaretu górniczego dąbrowskiego żywności dla chorych od rs. 1,035 kop. 69; 2) na dostawę do magazynu dąbrowskiego materjałów do smarowania, oraz różnych drobnych przedmiotów metalowych od rs. 1,768 kop. 62; 3) na dostawę gliny ogniotrwałej dla fabryki cynkowej pod Będzinem i dla budynków rządowych w Dąbrowie od rs. 4,440; 4) na przewóz galmanu do fabryki cynkowej pod Będzinem z kopalni Uliss od rs. 14,301 kop. 90; 5) na taki sam dowóz z kopalni Jerzy od rs. 14,622; 6) na taki sam dowóz z kopalni Józef od rs. 5,848; 7) na dostawę kamienia wapiennego od rs. 498 kop. 13; 8) na dowóz różnych materjałów dla budynków w rejonie fabryk dąbrowskich od rs. 292 kop. 23.

Na „Gwiazdkę”.

W ubiegłą niedzielę w szkole fabrycznej przy przędzalni w Markach, pod Warszawą, dorocznym zwyczajem obchodzono uroczystą „gwiazdkę” dla dzieci robotników powyższej fabryki.

Wspaniale przybraną choinkę, rzęsiście uiluminowaną, umieszczono w olbrzymiej sali w nowowybudowanej szkole.

Na „gwiazdce” obecnymi byli: pp. Briggs i Posselt z rodzinami, mnóstwo zaproszonych gości z Marek i z Warszawy, oraz kilku przedstawicieli pism warszawskich.

Chór dziatek pod kierunkiem przełożonego szkoły, p. Fr. Gaładyka, odśpiewał pieśni rozmaitej treści, poczem odbył się rodzaj popisu.

Dalej kwartet, złożony z pp.: Szo., Sch., Kin. i We., należących do składu fabryki, odśpiewał nader udatnie kilka pieśni, zastosowanych do obchodu uroczystości.

Następnie oglądano wypracowania piśmienne i rysunki chłopców, oraz robótki ręczne dziewcząt: hafty, koronki, wszywki i t. p.

Nakoniec uroczystość zamknięto rozdaniem podarunków, składających się z opłatka, orzechów, jabłek, pierników, ubranek, garderoby i t. p.

*

Wczoraj, w ochronie imienia ks. Baudouina przy ul. Piwnej, odbyła się uroczystość rozdania dziatwie do zakładu pomienionego uczęszczającej w liczbie 220, darów gwiazdkowych.

Po odmówieniu modlitwy przez ks. Zdzitowieckiego, dzieci zaśpiewały kolendę przy towarzyszeniu na fisharmonji panny Leopoldyny Sulatyckiej.

Następnie opiekun ochrony od lat blisko 30-tu, p. Jan Gautier, wraz z opiekunkami, rozdał wychowankom i wychowańcom obfite dary, złożone przez osoby interesujące się wzmiankowaną instytucją.

*

Wczoraj o godz. 3-ej po południu w ochronie XXIX-ej przy ul. Leszno, zajaśniała choinka rzęsiście oświetlona, na gałązkach której zwieszały się rozmaite zabawki i łakocie, zwracające wzrok wesołej dziatwy, licznie na tę doroczną uroczystość zgromadzonej.

Ochrona ta, otwarta dopiero w m. sierpniu r. b., utrzymuje się wyłącznie kosztem małżonków Stanisławowstwa Rotwandów.

Dzieci, po odmówieniu głośno pacierza, zaśpiewały kolendę „W żłobie leży”, a następnie złożyły podziękowanie zacnej opiece, która podzieliła się z niemi opłatkami.

Wszystkie biedne dzieci otrzymały całkowite ubranka, za które, uszczęśliwione, zaśpiewały pieśń dziękczynną.

Robótki ręczne, wykończone przez dzieci, zostały im rozdane.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. MICHAŁ ZIELONKO,

naczelnik straży ziemskiej powiatu częstochowskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w Częstochowie dnia 18-go b. m. —4514—

† W mieście Łabiszynie w Księstwie Poznańskiem zmarł dnia 16-go b. m. znany i powszechnie poważany sędzia i notarjusz

ś. p. Mieczysław Krathofer.

Smutną tę wiadomość udziela pozostała w Warszawie rodzina przyjaciołom i znajomym zmarłego. —4520—

† W dniu 28-ym grudnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 9-ej rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Karoliny Polikarpy Czarneckiej**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Czarnecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1529—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Bombaj 23-go grudnia. (*Tel. Ajenc. półn.*)— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Następca Tronu przed chwilą wylądował, powitany na brzegu przez przedstawicieli tutejszych sfer najwyższych, władze wojskowe i cywilne. Po obu stronach drogi, którą się posuwał wspaniały pochód, stały masy ludu. Dzisiaj odbędzie się tutaj wielki bankiet i bal.

Moskwa 23-go grudnia. (*Tel. Ajenc. półn.*)— Zgromadzenie gubernjalne ziemskie uchwaliło: założyć fermę wzorową gospodarstwa wiejskiego; zorganizować operacje komisowe, celem zaopatrywania włościan w narzędzia, w rolnictwie niezbędne; za pośrednictwem zarządu, sprzedawać ludności włościańskiej w gubernji moskiewskiej nasiona różnych zbóż i traw; nakoniec postanowiono dodać jednego pomocnika agronomowi gubernjalnemu. Na wszystko to wyasygnowano ogółem 14,000 rs.

OTWARCIE GRANICY.

Toruń 23-go grudnia. (*T. pr. Kur. W.*) — Pierwszy transport trzody chlewnej z Królestwa, razem 140 sztuk, przywieziono w piątek do rzezalni tutejszej.

WYCHODŹTWO Z PRUS.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— W miesiącu październiku r. b. wywędrowało z Niemiec na porty niemieckie, Antwerpję, Amsterdam, i Rotterdam 9,523 osób a od stycznia do października r. b. ogółem 81,958 osób, w stosunku do takiego samego przeciągu czasu w roku zeszłym. 178 osób więcej, a 7,733 mniej od r. 1888. Największy zastęp przypada, jak zwykle na Poznańskie, bo 10,263 osób, następnie na Prusy zachodnie 8,549 osób, na Pomorze 7,703 osób.

KOCHINA.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiejszy *Hamburgischer Correspondent* dowiaduje się, że przejęcie na rzecz państwa eksploatacji limfy Kocha jest rzecza ułożoną. Koch otrzymuje miljon marek, jego asystenci pół miljona. Oprócz tego Koch otrzymuje znaczny udział w nadwyżce dochodów z eksploatacji.

SPRAWA PADLEWSKIEGO.

Paryż 23-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Dzisiaj przed sądem policji poprawczej sądzona była sprawa o dopomaganie do ucieczki Padlewskiemu. Prezydujący badał przedewszystkiem Labruyère'a o środki egzystencji i użycie sum, przeznaczonych na ucieczkę Padlewskiego. Labruyère oświadczył, iż żyje z pracy dziennikarskiej. Co do użytych pieniędzy nie może dać objaśnień; powołuje on się na szczegółowy opis ucieczki, podany przez siebie w *Eclair*. Pani Duc-Quercy, ścigana za danie przytułku Padlewskiemu, stwierdza istotę czynu. Po zbadaniu świadków i wygłoszeniu obrony, sąd odracza wygłoszenie wyroku do jutra. (*Aj. półn.*)

WIELKA KRADZIEŻ.

Bruksella 23-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W Banque belgique dokonano półmiljonowej kradzieży.

WYBÓR W KILKENNY.

Londyn 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przy wyborach wczorajszych do izby deputowanych z okręgu irlandzkiego Kilkenny zwyciężył antiparnellista Henessy, znaczną większością głosów pobiwszy kandydata parnellistowskiego Scully. Ten ostatni założył protest przeciw wyborowi Henessy, ponieważ duchowieństwo katolickie działało na korzyść jego. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 23-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Pogłoski o stratach poniesionych i zmianie osób w dyrekcji Laenderbanku są absolutnym fałszem. Rozpuszczenie ich było intrygą kontrminy, która chwilowo kurs przygniotła, korzystając z drożyzny pieniędzy. Reakcja już nastąpiła.

Przemyśl 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zmarł tu dzisiaj JE. ks. biskup Stupnicki.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Gazeta, której wydawnictwo uchwalono na kongresie w Hali, ma wychodzić raz na tydzień od 1 stycznia i nosić tytuł *Gazeta robotnicza*.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza rozporządzenie, dozwalające na przywóz do Niemiec bydła z Włoch do tych miast, do których zezwolono przywozić trzodę chlewną z tego państwa. (*Aj. półn.*)

Poznań 23-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Prezesem izby adwokackiej na obręb W. K. Poznańskiego, wybrany został ponownie rzecznik i notarjusz pan Kazimierz Szuman.

Rzym 19-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Publicysta francuski Grégoir oddał się wczoraj wieczorem dobrowolnie w ręce konsula francuskiego, w Palermie, żądając aby go odstawiono do Paryża, celem wspólnego osądzenia go z przyjacielem jego Labruyèrem za ułatwienie ucieczki Padlewskiemu. Dodaje on, że Padlewski znajduje się zapewne w Sycylji. Konsul telegrafował do ministra spraw wewnętrznych Ribota. Grégoire dał słowo honoru, że nie wyjedzie tymczasem z Palermo. (*Aj. półn.*)

Londyn 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wszystkie koleje zagrożone zmową. Ruch na wielu linjach przerwany.

Londyn 23-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Około 5,000 ludzi, służących na kolejach szkockich przystąpiło już do zmowy, celem wywalczenia dziesięciogodzinnego dnia pracy. (*Aj. półn.*)

Londyn 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur Wars.*)— Markiz Salisbury zawiadomił osobną notą angielską kompanję południowo-afrykańską, że zajęcie przez nią Masikesse sprzeciwia się ugodzie, zawartej przez Anglję z Portugalją i dlatego należy opuścić tę miejscowość. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go grudnia (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Większa obfitość gotówki na targu pieniężnym, oraz dość znaczne zakupy wskutek zleceń publiczności prywatnej, usposobiły mocniej dzisiejsze zebranie giełdowe. Rynek wartości russkich, które również miały lepszy popyt, wykazuje pewne korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili zamknięcia obrad 233.—, straciły zaś następnie, z powodu licznych zaofiarowań, 50 fenigów. W porównaniu z wczorajszemi kursami odzyskały ruble w obrotach natychmiastowych przeszło markę, a w dostawowych 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m. 30 fen., krótki Petersburg o 1 markę, długoterminowy zaś o 90 fen. Przekazy na Wiedeń nie jednolicie, krótkie niżej o 10 fen. (177.50), długie natomiast wyżej o 20 fen. (176.20). Listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie poprawiły się o 20 kop; listy likwidacyjne wciąż bez ruchu. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i obie pożyczki premjowe russkie, podczas gdy 6% russkie renty złote i kupony celne doznały zwyżki. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 1% przeszło, dyskonto prywatne tańsze o ⅛% 5%). Żyto odzyskało dziś wczorajsze straty i podrożało o 1 m. 75 fen. w towarze gotowym, a w towarze dostawowym o 25 fen.

Berlin 22-go grudnia. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. ust.	232.90	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	232.60	Akcje kredytowe	168.50
Wek. na Petersb. krót.	232.20	Weksle na Lon. kr.	20.32⁵
Wek. na Petersb. dług.	231.—	„ „ dł.	20.14⁵
Bil. ban. russk. na dost.	232 50	Żyto w tow. gotow	182 25
Wschodnia poż. II em	75.60	Żyto na wiosnę	170 25
Listy zast. serii I-ej	70 20		

Kursa z 22-go grudnia 231.85, 231 30, 231.20 230.10, 232.75, 75.40, 70.—, 167.40, 180.50, 170.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 23 go grudnia. Dostawy w dniu dzisiejszym z powodu bezpośredniej bliskości świąt były bardzo ograniczone, usposobienie bez zmiany, zbyt towaru dosyć łatwy. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy, wyborową nabywano po 5.95, za białą płacono 5.75, pstrą po 5.25. Żyta dowieziono 200 korcy, wyborowy towar sprzedawano po 4.60 do 4.65, średni po 4.30 do 4.50. Owsa dowieziono tylko 150 korcy, oddawano na detal stosownie do gatunku po 2.55 do 2.60. Za siano płacono po 30 i 40 kop., za słomę po 22½ i 25 kop. za pud.

Węgle kamienne trzymają się mocno. Dowozy z kopalń są wprawdzie dostateczne, lecz popyt z powodu zimna jest dość znaczny. Za wagon węgla płaci się obecnie rs. 80 do 86 na stacji towarowej kolei warszawsko-wiedeńskiej, bez rozwózki.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch.			Przych.		
	godziny i minuty					
Warszawsko-wiedeńska:						
1) Do Wiednia:						
Pospieszny 3 klasy	6	—	r.	10	20	w.
Osobowy 3 klasy	10	45	r.	6	45	w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	35	p. p.	11	05	r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)						
Kurjerski I i II kl.	9	20	w.	6	10	r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)						
2) Do Aleksandrowa:						
Kurjerski I i II kl.	8	35	p. p.	2	20	p. p.
Osobowy 3 klasy	7	05	r.	9	40	w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30	w.	8	35	r.
Warszawsko-terespolska:						
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45	p. p.	1	50	p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45	w.	7	01	r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30	r.	8	11	w.
Warszawsko-petersburska:						
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53	r.	7	53	w.
Osobowy 3 kl.	11	13	w.	4	23	r.
Osobowy 3 kl.	4	58	p. p.	9	08	r.
Nadwiślańska do Kowla:						
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15	w.	8	05	r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3	30	p. p.	2	15	p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45	r.	10	22	w.
Nadwiślańska do Mławy:						
Pocztowy	6	15	w.	11	15	r.
Osobowy	9	—	r.	8	35	w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:						
Osobowy	2	50	p. p.	2	57	p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:						
Osobowy	2	4 12	p. p. w.	7	54	r.
Osobowy	8	1		3	30	p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Декабря 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)